

# Klezmerka i jamajskie bujanie...

**P**omimo pewnej stagnacji na rynku muzycznym, wciąż wydawanych jest wiele interesujących płyt. Właściwie różnorodność jest tak duża, że czasami ciężko do wszystkiego – co by nas ciekawiło – dotrzeć i przesłuchać. Nie brakuje też albumów o wartościowym, nietuzinkowym przekazie. W tym numerze „NIGDY WIĘCEJ” kontynuujemy przegląd godnych uwagi, wydanych w ostatnim czasie krążków.

ARKADIUSZ ZACHEJA

**J**ednym z takich albumów jest na pewno *Zadzwońcie po milicję* zespołu Big Cyc – płyta wydana z okazji okrągłej, trzydziestej rocznicy stanu wojennego. Skiba wraz z kolegami postanowił przypomnieć szerszej publiczności zapomniane już dziś nieco punkowe piosenki z lat osiemdziesiątych autorstwa kapel działających wtedy w głębokim podziemiu, wydających swoje kawałki na kasetach przegrywanych aż do bólu w niewielkich, zakonspirowanych manufakturach.

Big Cyc udanie zaprezentował swoje wersje piosenek takich zespołów jak: Karcer, Miki Mousoleum, Współczynnik Inteligencji (pierwszy zespół Jacka Jędrzejaka, ps. „Dżej Dżej”, lidera Big Cyca), Brzytwa Ojca, Cela Nr 3. Materiał w ciekawy sposób uzupełniają charakterystyczne dla tamtego okresu odgłosy syren milicyjnych, okrzyki demonstrantów, rozmowy między

patrolami ZOMO, fragmenty przemówień czy niesławnych konferencji prasowych Jerzego Urbana.

Zespół w doskonały sposób ukazał to, co najistotniejsze w twórczości ówczesnych zespołów – ich artystyczną bezkompromisowość oraz odwagę w manifestowaniu antytotalitarnych, wymierzonych w przemoc postaw.

**S**porym zaskoczeniem na krajowym rynku fonograficznym był krążek Arki Noego *Pan Krakery!*. Dziecięca grupa pod przewodnictwem Roberta Friedricha „Litzy” tym razem zamiast piosenek o tematyce biblijno-religijnej nagrała wybuchowy zestaw będący przeróbkami evergreenów sceny niezależnej i nie tylko. Obok *Spytaj milicjanta Dezertera* czy *Centrali Brygady Kryzys* mamy tu bowiem również *Horror Oddziału Zamkniętego* czy *Lokomotywę z ogłoszenia Perfectu*.

Arka Noego dodała tym kawałkom świeżości i dziecięcej energii, a zaangażowane teksty nabierają w jej wykonaniu zupełnie innego, jeszcze bardziej przekonującego wymiaru. Poza wymienionymi utworami na płycie *Pan Krakery!* znajdziemy też między innymi: *Runął już ostatni mur Tiltu*, *Niezwyńczony Armii*, niezapomnianą *Powinność Kurdupelka* Klausa Mitffocha oraz legendarny *Gaz na ulicach Kultu*.



**O**mawiając płyty retrospektywne, należy wspomnieć też o projekcie *Wysocki Maleńczuka*. Jedenaście klasycznych pieśni rosyjskiego barda w wykonaniu krakowskiego barda z towarzyszeniem zespołu Psychodancing.

Aranżacja i interpretacja utworów może nieco zmrozić tradycyjnych fanów Włodzimierza Wysockiego, niemniej na płycie w pełni zachowany został klimat jego doskonałych, dotyczących niemal każdej sfery życia utworów. Bardzo trafne i w pełni oddające sens tego wydawnictwa są słowa Maleńczuka zamieszczone we wkładce: „Ciągłe są i będą ludzie, dla których polityka nie ma najmniejszego znaczenia, gdy mamy do czynienia z Absolutem”. Polecam szczególnie czwarty w kolejności – *Straszny dom*.





Wspólnym wysiłkiem wydawnictwa Karrot Kommando oraz Anteny Krzyku światło dzienne ujrzał album dwóch, związanych ze sceną sound systemową, wybitnych artystycznych postaci: znanego z Vavamuffin, Ludzików i Zjednoczenia Sound System – Pablopavo oraz Praczas – *spiritus movens* Masali, Village Collective i Sulphur Phuture.

*Głodne kawałki* to bardzo różnorodny materiał. Płyta jest kolorową, pełną smaku dubową i etniczną podróżą po świecie dźwięków. Doskonałą ucztą dla miłośników muzyki świata. Stanowi swoisty artystyczny manifest wielokulturowości. Artystom do realizacji projektu udało się zaprosić wielu wirtuozów etnicznych instrumentów z Indii i Bliższego Wschodu. Dzięki temu powstał doskonały konglomerat ragga, hip-hopu i bardziej tradycyjnych, korzennych rytmów.



W bogatym katalogu Karrot Kommando znajdziemy też inną, równie ciekawą pozycję – *Globalną wiochę* warszawskiego heavyfolkowego Żywiolaka. Płyta nominowana była do nagród Akademii Fonograficznej „Fryderyk 2012” w kategorii „Album Roku Folk/Muzyka Świata”. Bry-

lowała też w wielu innych plebiscytach i konkursach. Zbigniew Hołdys określił swego czasu Żywiolaka jako „najbardziej autentyczną” grupę w Polsce.

„Ta płyta to opowieść o dzisiejszych czasach, podróż po współczesnym świecie...”. Tak *Globalną wiochę* zapowiadał jeden z twórców Żywiolaka – Robert Wasilewski. Przy tej okazji zespół wykazuje się ogromnymi pokładami poczucia humoru. Dość wspomnieć, że okładkę płyty zdobi wizerunek krasnala ogrodowego, w którego postać – według członków kapeli – wcielił się duch... Fryderyka Szopena. Żywiolak poprzez swoją ekscentryczną muzykę celnie wypunktowuje to, co składa się na kondycję współczesnego Polaka, wyciągając nie zawsze miłe dla nas wnioski...



To, że współczesna muzyka nic sobie nie robi z państwowych granic, potwierdza krążek opolskiego zespołu Eastwest Rockers – *Eastwest.fm*. Artyści ukrywający się pod tym szyldem tworzą jedną z czołowych polskich formacji reggae/dancehall, która bardzo dobrze radzi sobie na tej scenie co i rusz raczy nas pokazną dawką bujających dźwięków.

Płytę zdobią podkłady pochodzące z różnych zakątków świata, od Jamajki, poprzez Anglię i Szwecję, po daleką Nową Zelandię. Obok bardziej rozrywkowych kawałków pojawiają się też wersy dające słuchaczowi do myślenia, jak na przykład *Mentalne Getto*.

*Eastwest.fm* był trzecim materiałem grupy. W niedługim czasie po jego ukazaniu się zespół zawiesił działalność koncertową, ale jego członkowie nadal udzielają się w innych projektach. W przygotowaniu jest kolejny solowy album Ras Luty, jednego z filarów East-



west Rockers, który może być sporym wydarzeniem na scenie reggamuffin.

Miłośnikom muzyki klezmerskiej polecam album instrumentalnej grupy Klezmafour pod tytułem *5TH Element*. Członkowie zespołu pochodzą z Lublina, Warszawy i Białegostoku, ale to właśnie do żydowskich tradycji kulturowych tego pierwszego miasta kapela nawiązuje najmocniej. W niedysiejszym Lublinie mieszały się bowiem artystyczne wpływy Wschodu, Zachodu i Południa. I to wszystko słyszać w muzyce Klezmafour.

Zespół nie podchodzi jednak do obranej materii muzycznej w sposób ortodoksyjny. Aszkenazyjska muzyka korzeni jest gęsto i często przeplatana współczesnymi wpływami. Gdzieś tam słychać echa bałkańskiej żywiolowości, a czasem małopolską tęskną nutę. Co ciekawe, pojawia się nawet reggae'owe bujanie. Jedyne wokalne utwór na płycie (z gościnnym udziałem Pablopavo) jest inspirowany barwnym życiem przedwojennego literata żydowskiego pochodzenia – Urke Nachalnika.

Materiał nagrany został podczas jednej sesji w ciągu jednego dnia i z założenia miał oddawać energię



właściwą dla koncertów Klezmafour. Udało się to doskonale. Krążek aż kipi emocjami. Jest w stanie wciągnąć do wspólnego tańca wszystkich, nawet na co dzień niesłuchających takiego grania.

5TH Element spotkał się z entuzjastycznym odbiorem publiczności oraz krytyków w kraju i za granicą. Pośród wielu wyróżnień zespół pochwalić się może dwiema nagrodami zdobytymi na Festiwalu Muzyki Żydowskiej w Amsterdamie w 2010 roku.

Niecodzienne wydawnictwo, zatytułowane *Niezależny Squadak No 2*, przygotowało bydgoskie Radio Uniwersytet. Kompakt wydany został z okazji piątej rocznicy działalności tej stacji, a obecni na płycie wykonawcy swoimi utworami wsparli kampanię „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”.



Obok tuzów sceny niezależnej – Roberta Brylewskiego, zespołu Qulturka, Dubska, Upside Down, Leniwca, De Łindows – usłyszymy także kawałki kapel mniej znanych szerszej publiczności. Klimaty muzyczne dominujące na płycie oscylują wokół punka, reggae oraz ska. Szesnaście zespołów, szesnaście piosenek. Na okładce wydawcy deklarują: „Płytką, którą trzymacie

w dłoniach, to drugi już *Niezależny Squadak*. Oby było ich więcej, bo muzyka to jedyna broń, jaka nam dziś pozostała...”

Na koniec zostawiłem sobie coś dla miłośników ostrego, rockowego grania. Poza tym wśród zaprezentowanego zestawu ta płyta jest z pewnością najbardziej znana.

Luxtorpedy nikomu przedstawiać nie trzeba, bo i też nowa supergrupa „Litzy” zdążyła już nieźle na scenie namieszać. Po bardzo dobrej debiutanckiej płycie, na której znalazł się między innymi gigantyczny utwór *Za wolność* (w oficjalnym videoclipie do tej piosenki grupa odwołała się do kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”), przyszedł czas na drugi krążek pod tytułem *Robaki*.

Album utrzymany jest w dotychczasowej stylistyce. Rasowym melodeklamacjom towarzyszą mocne gitary, a całość ze smakiem doprawiona jest emocjonalnymi okrzykami lidera zespołu. Zwraca uwagę zwłaszcza najbardziej reprezentatywny dla płyty *Pies Darwina*, rapcore’owy *Raus* czy kawałek z potężnym riffem *Fanatyki*. Utworem bardzo ważnym dla grupy jest singlowy *Hymn*. Nagrany został bowiem dla zaprzyjaźnionej, złożonej z niepełnosprawnych graczy, drużyny rugby na wózkach inwalidzkich – Balian Bydgoszcz.

*Robaki* to dosadny protest i sprzeciw wobec wszelkiej maści fanatyzmów, medialnego chaosu i wszechwładnej agitacji. Warto się wsłuchać w to, co ma do powiedzenia duet tekściarski „Hans” i „Litza”. Obaj w sposób twardej i konkretny zadają mnóstwo pytań, zmuszając do nieustannej refleksji. ■

